

Sygn. akt III Ca 469/18

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2018r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Urszula Kapustka (sprawozdawca)

Sędzia SO Mieczysław H. Kamiński

Protokolant: insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2018r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku E. A. i J. A.

przy uczestnictwie S. A., G. F., A. N., H. P. i Z. Z.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawców

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 30 marca 2018r. sygn. akt I Ns 1360/16

***p o s t a n a w i a :***

1. ***oddalić apelację;***

2. ***orzec, że wnioskodawcy i uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.***

(...)

***Sygn. akt III Ca 469/18***

## UZASADNIENIE

Wnioskodawcy J. A. i E. A. domagali się stwierdzenia, że nabyli przez zasiedzenie, z dniem 20 października 2011 r., udział wynoszący 197/240 części w prawie własności nieruchomości położonej w S., stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 4,46 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta.

Postanowieniem z 30 marca 2018 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił powyższy wniosek E. A. i J. A. o zasiedzenie (pkt I) i stwierdził, że wnioskodawcy i uczestnicy ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że nieruchomość stanowiąca działkę ewidencyjną nr (...) o powierzchni 4,46 ha znajduje się w S., w gminie Ł.. Nieruchomość jest własnością: wnioskodawcy J. A. w 43/240 częściach oraz uczestników S. A. w

43/240 częściach, H. P. w 43/240 częściach, G. F. w 43/240 częściach i A. N. w 43/240 częściach oraz uczestniczki Z. Z. w 25/240 częściach. Powyższe udziały we własności nieruchomości wnioskodawca i uczestnicy nabyli w wyniku dziedziczenia po rodzicach: A. A. (1) - na podstawie postanowienia z 5 maja 2016 r., sygn. akt I Ns 551/15 i W. A. na podstawie postanowienia z 2 lipca 2015 r., sygn. akt I Ns 379/15.

Sąd Rejonowy ustalił, że na przedmiotowej nieruchomości mieszkali pierwotnie rodzice A. A. (1), jego dwie siostry M. A. i T. A. oraz przyrodnia siostra – K. B.. Po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkali tam również A. A. (1) i W. A.. Z uwagi na to, że w domu tym było bardzo tłoczno (znajdowała się tam jedynie kuchnia, jeden pokój i małe pomieszczenie gospodarcze stanowiące schowek), po urodzeniu syna J. (1956 r.), W. A. za namową matki przeniosła się do domu swoich rodziców położonego w K., w odległości około 700 m od przedmiotowego gospodarstwa rolnego. A. A. (1) pozostał na gospodarstwie w S. ze swoimi siostrami. W. A. cały czas pomagała w miarę możliwości w pracach na przedmiotowym gospodarstwie rolnym.

W latach 70-tych W. A. i jej mąż A. wyremontowali i dobudowali stajnię, a następnie część domu. W. A. miała przeprowadzić się na przedmiotową nieruchomość wraz z dziećmi, jednak 21 listopada 1980 r. J. A. zawarł związek małżeński i nie miał gdzie mieszkać z żoną, przez co matka ustąpiła mu miejsca, by mógł tam się przeprowadzić z żoną (nie chciała by małżonkowie mieszkali osobno, tak jak ona i A. A. (1)).

Dnia 19 października 1981 r. zmarł A. A. (1), a na przedmiotowej nieruchomości pozostali wnioskodawca z żoną oraz siostry A. M. i T.. Po około trzech latach między J. i E. a M. i T. powstał konflikt w następstwie którego, za zgodą W. A., dom został podzielony do zamieszkiwania – rodzina wnioskodawcy zajęła kuchnię, a M. i T. – pokój. Z biegiem lat J. A. zrobił remont polegający na wydzieleniu z obszaru kuchni dodatkowego pomieszczenia.

Po śmierci A. A. (1) prowadzeniem gospodarstwa rolnego (zakupem nawozów, hodowlą zwierząt, uprawą pola, uiszczaniem składek OC, podatku rolnego, opłat za prąd itp.) zajął się J. A. z żoną. W. A. mieszkając cały czas w K. doglądała nieruchomości w S. i w miarę możliwości pracowała na niej, podobnie jak pozostałe jej dzieci (rodzeństwo J.).

Okolo 1995 r. wnioskodawcy rozpoczęli budowę własnego domu w Ż. (około 15 km od domu znajdującego się na przedmiotowej nieruchomości), do którego wprowadzili się w 2000 r. Zabrali wówczas z domu w S. swoje najpotrzebniejsze rzeczy i sprzedali żywy inwentarz. Od tamtej pory uczestnicy zaczęli przyjeżdżać na przedmiotową nieruchomość na wakacje i urlopy (przyjeżdżali tam również wcześniej, jednak nocowali w K., gdyż w S. nie było miejsca na nocleg). Wnioskodawca dorobił im klucze, by mogli swobodnie korzystać z domu w S.. Z. Z. wraz z mężem wykonali tam drobne remonty i przywieźli kilka rzeczy w celu przystosowania budynku do użytku. Kosili również trawę koło domu. W. A. zmarła w 1997 r. Po wyprowadzce wnioskodawców gospodarstwem rolnym przez dwa lata zajmował się S. A., który wypasał tam bydło i kosił trawę. Następnie zajęła się tym córka wnioskodawców z mężem.

Siostra A. M. A. mieszkała na przedmiotowej nieruchomości do śmierci, która miała miejsce 10 czerwca 2005 r. Po śmierci M. A. jej siostra -T. A. wyprowadziła się ze S. do domu swojej córki, a pokój, który dotychczas zajmowały siostry, został zamknięty na klucz. Dostęp do tego pomieszczenia uzyskała po kilku miesiącach Z. Z., która wysprzątała je, przeprowadziła bieżący, drobny remont i przywiozła kilka swoich rzeczy.

Nikt nigdy nie zabraniał uczestnikom przyjeżdżania do domu w S.. Wnioskodawca nigdy nie mówił, że gospodarstwo stanowi jego własność. Obecnie uczestnicy tam nie nocują ze względu na brak warunków mieszkaniowych.

Uczestnicy zmięrzali wcześniej uregulować stan prawny nieruchomości, jednak wnioskodawca prosił ich, by wstrzymali się z podziałem - chciał ubezpieczyć się w (...) w celu uzyskania emerytury. Pobierał też dopłaty unijne do gruntów rolnych od 2004 r. Okolo 2016 r. zaproponował rodzeństwu, żeby wydzielili sobie po 10 arów pola i spisali mu się z reszty nieruchomości.

W tym stanie rzeczy Sąd I instancji stwierdził, że w świetle art. 172 k.c. wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Rejonowego, wnioskodawcy nie byli samoistnymi posiadaczami nieruchomości. Wnioskodawca

przyznał, że nigdy nie powiedział rodzeństwu, że nieruchomości jest jego własnością, przeciwnie, dorobił im klucze, by mogli swobodnie korzystać z domu. Również członkowie rodziny nie postrzegali go jako właściciela nieruchomości. Wykonywane przez wnioskodawców akty władztwa nad nieruchomością były jedynie pochodną uprawnień rodziców J. A., którzy byli jej współwłaścicielami i współposiadaczami samoistnymi oraz wynikały z tego, że za zgodą rodziców wnioskodawcy zamieszkali na nieruchomości w S. i się nią w zamian za to opiekowali.

Zdaniem Sądu Rejonowego, sposób posiadania nieruchomości przez wnioskodawców nie upoważnia do stwierdzenia, że miało ono charakter wyłączny. Jego zakres był bowiem właściwy dla współwłaściciela. Objęcie w posiadanie udziałów należnych pozostałym uprawnionym wymagało nie tylko podjęcia zamiaru wyłącznego władania nieruchomością z pominięciem ich praw, ale też okazania tego na zewnątrz, co nie miało jednak miejsca. Zarówno matka wnioskodawcy, jak i jego rodzeństwo, którzy byli współwłaścicielami nieruchomości, nie utracili jej posiadania. Nie mieszkali na terenie gospodarstwa rolnego, ale pomagali w pracach polowych, przyjeżdżali tam, a po 2000 r. również nocowali i wykonywali drobne naprawy, remonty, przywozili swoje rzeczy, manifestując swoje posiadanie nieruchomości. Nie można zatem przyjąć, że utracili swoje posiadanie, wobec czego wniosek podlegał oddaleniu. O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Postanowienie to zaskarżyli apelacją wnioskodawcy zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. przepisów:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłowe odmówienie waloru wiarygodności i pominięcie zeznań wnioskodawców oraz świadków M. D. i E. P., przy jednoczesnym braku wskazania przyczyny takiego postępowania, podczas gdy zeznania te były spójne, logiczne i wiarygodne,

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłowe przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom uczestników G. F., H. P., A. N., S. A. i Z. Z., a także świadka T. Z. oraz K. P., w zakresie okoliczności związanych z brakiem traktowania przez uczestników oraz przez W. A., jak również przez otoczenie wnioskodawcy jako posiadacza samoistnego przedmiotowej nieruchomości, brakiem manifestowania przez wnioskodawcę rozszerzenia swojego posiadania, charakteru działań uczestników i ich matki na nieruchomości i ich posiadania w tym zakresie, okoliczności zamieszkania wnioskodawcy na przedmiotowej nieruchomości, dyskusji na temat losów gospodarstwa, podczas gdy ich zeznania w tym zakresie były sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a często też sprzeczne wewnątrz i wzajemnie,

3. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieprawidłowe przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka G. W., w szczególności w zakresie czasu i osób, do których zwracała się w sprawie zezwolenia na przeprowadzenie drogi, jak również w zakresie wyznania jej przez W. A. chęci, by strony podzieliły się przedmiotową nieruchomością, podczas gdy zeznania te były sprzeczne z zeznaniami świadka A. G., H. F., G. F., a także niezgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego,

4. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wyprowadzenie nielogicznych i sprzecznych wniosków w zakresie zeznań świadka A. G. oraz uczestniczki G. F., tj. że matka świadka – G. W. od początku pytała wszystkie strony postępowania o zgodę na przeprowadzenie przez przedmiotową nieruchomością drogi, podczas gdy z zeznań świadka, jak również uczestniczki G. F. jednoznacznie wynikało, że pytanie to kierowane było do wnioskodawcy, a dopiero po przeprowadzeniu postępowań spadkowych w 2015 r. o 2016 r. również do uczestników,

5. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wyprowadzenie nielogicznych i sprzecznych z zeznaniami wniosków w zakresie zeznań świadka H. F., tj. że W. A. chciała podziału przedmiotowego gospodarstwa dla wszystkich dzieci, podczas gdy z zeznań świadka jednoznacznie wynika, że chodziło o gospodarstwo, w którym mieszkała, czyli o gospodarstwo w K.,

6. w konsekwencji powyższych, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w tym pominięcie dowodów z licznych zdjęć dołączonych do pism zarówno wnioskodawców jak i uczestników, zaświadczenia o zameldowaniu W. A.,

II. w konsekwencji wymienionych naruszeń przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych i bezzasadne ustalenie, że wnioskodawcy nie objęli całości nieruchomości w posiadanie samoistne (ponad udział wnioskodawcy), nie manifestowali tego względem uczestników i otoczenia, co z kolei w rezultacie doprowadziło do nieprawidłowego orzeczenia, a także spowodowało:

III. naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 336 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że akty właścicielskie, takie jak prowadzenie pełnego gospodarstwa rolnego, decydowanie o nieruchomości, w tym o ewentualnych służebnościach, remonty, udzielanie zgody na obejmowanie nieruchomości w posiadanie zależne przez inne osoby, nie stanowią o posiadaniu samoistnym prowadzącym do zasiedzenia,

2. art. 172 k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie, pomimo że zachodziły okoliczności uzasadniające przyjęcie, że wnioskodawcy na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej zasiedzieli udziały uczestników w przedmiotowej nieruchomości, bowiem w ustawowo przewidzianym 30-letnim okresie posiadali nieruchomość w całości samoistnie, ponad swój udział – corpus, intencją ich było przejęcie nieruchomości w całości – animus, jak również zarówno dla otoczenia, jak i uczestników ich manifestacja posiadania samoistnego, choć nie wyrażona bezpośrednio ustnie, to jednak była oczywista i jawna.

Z ostrożności procesowej apelujący zarzucili nadto:

IV. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 610 § 1 k.p.c. w zw. z art. 677 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i nie orzeczenie o stwierdzeniu nabycia przez zasiedzenie przez wnioskodawców udziału w wielkości 197/240 we współwłasności nieruchomości w części obejmującej użytki rolne (R), leśne (Ls), zadrzewione i zakrzewione (Lz) oraz pastwiska (Ps),

V. nierozpoznanie istoty sprawy z uwagi na dokonanie ustaleń stanu faktycznego w sposób niejasny, nieklarowny i niezgodny z przepisami postępowania cywilnego, do których to wadliwie ustalonych okoliczności faktycznych zastosowano prawo materialne, co powoduje zaburzenie zasady dwuinstancyjności postępowania.

Wskazując na powyższe apelujący wnieśli:

I. na podstawie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z:

1. zaświadczenia z 2 maja 2018 r., znak: (...), wydanego przez (...) w N., na okoliczność pozostawania przez W. A. na rencie rolniczej w okresie od 1 lipca 1986 r. do 31 sierpnia 1997 r.,

2. zaświadczenia nr (...) z 7 maja 2018 r. wydanego przez (...) w L., na okoliczność podlegania przez W. A. ubezpieczeniu społecznemu rolników jako domownik do 30 czerwca 1986 r.,

których konieczność powołania na obecnym etapie wynika z uwagi na powzięcie przez wnioskodawcę już po wyrokowaniu w I instancji informacji o pobieraniu przez W. A. renty rolniczej oraz jej ubezpieczeniu w (...) jako domownik, a także z powodu dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji,

3. przesłuchania uzupełniającego wnioskodawcy J. A. na okoliczność czasu i okoliczności powzięcia informacji o pobieraniu przez W. A. renty rolniczej oraz podstawy kwalifikacji jej do ubezpieczenia społecznego rolników jako domownika, a także na okoliczność braku opłacania przez wnioskodawcę składek za W. A. jako domownika w gospodarstwie w S.,

którego konieczność powołania na obecnym etapie wynika z wniosków wymienionych w punktach powyższych,

II. zmianę punktu I zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że wnioskodawcy J. A. i E. A. z dniem 21 października 2011 r. nabyli na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej przez zasiedzenie udział w wysokości 197/240 we współwłasności nieruchomości położonej w miejscowości S., gmina Ł., powiat (...), stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), obręb (...), o powierzchni 4,46 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta, zabudowanej budynkiem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym,

III. zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, względnie

IV. uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu – art. 378 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że wywiedziony w apelacji najdalej idący zarzut nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy jest oczywiście bezzasadny. Wbrew temu co się podnosi w apelacji, Sąd Rejonowy poczynił bowiem prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebranym w sprawie, a ich ocena dokonana została właściwie i wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań, jak również wyprowadzone z tych ustaleń wnioski prawne.

Nietrafne okazały się wszystkie zarzuty skoncentrowane wokół naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Powołany przepis stanowi, że sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody z uwzględnieniem okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Swobodna ocena w tym zakresie polega na logicznym powiązaniu ujawnionych w postępowaniu faktów w całość zgodną z doświadczeniem życiowym. Strona kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez sąd powyższych reguł. Zarzut ten nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu stanu faktycznego ustalonego przez skarżącego na podstawie własnej oceny dowodów. Dla skutecznego postanowienia zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. nie jest wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie materiał dowodowy został przez Sąd I instancji oceniony prawidłowo, co znalazło wyraz w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, a wszelkie zarzuty zmierzające do podważenia tej oceny są nieuprawnione. Podobnie nie może zostać uznany za skuteczny zarzut dotyczący dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych. Zarzut taki może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniem wiedzy, co jak już podniesiono, w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca.

Wbrew temu co się wywodzi w apelacji, Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności, ani nie pominął zeznań świadków E. P. i M. D.. Zeznania obu córek wnioskodawców w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia zostały powołane bezpośrednio pod dokonany ustaleniami faktycznymi wśród dowodów, na których Sąd Rejonowy oparł swoje ustalenia (k. 389). Również w części uzasadnienia dotyczącej oceny dowodów Sąd I instancji wskazał, że konstruował stan faktyczny w oparciu o zeznania świadków, w tym m. in. M. D. i E. P., z czego wynika, że zeznania te zostały uznane w całości za wiarygodne. Odmiennej kwestią jest fakt, że Sąd Rejonowy z zeznań tych wyciągnął

odmienne wnioski od tych, których oczekiwali apelujący, jednak jak już zauważono powyżej, ocena ta jest prawidłowa i w pełni zgodna z wymogami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c.

Pozostałe argumenty mające według apelujących przemawiać za nieprawidłową oceną dowodów, zdaniem Sądu Okręgowego, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Dotyczyły one tego, czy matka wnioskodawcy i uczestników miała zamiar zamieszkać na nieruchomości w S., czy też nie, czy dysponowała tą nieruchomością, a jeśli tak, to czy faktycznie mówiła, że chciałaby, żeby nieruchomość po jej śmierci została podzielona pomiędzy rodzeństwo. Ze względu na przedmiot postępowania, okoliczności te nie mają znaczenia dla kwestii związanych z samoistnym posiadaniem przez wnioskodawców przedmiotowej nieruchomości ponad udział przysługujący J. A.. Sąd Okręgowy częściowo uwzględniając zawarte w apelacji wnioski dowodowe, na rozprawie 5 grudnia 2018 r. dopuścił dowód z zaświadczeń (...) z 2 maja 2018 r. (k. 404) i 7 maja 2018 r. (k. 405), co jednak nie przyczyniło się do odmiennej oceny wniosku o zasiedzenie. Przedstawione zaświadczenia dotyczą faktu pobierania renty rolniczej przez matkę wnioskodawcy i podlegania przez nią ubezpieczeniu rolniczemu w charakterze domownika. Okoliczności te nie mają jednak znaczenia dla oceny charakteru posiadania gospodarstwa rolnego w S. przez wnioskodawcę, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Z tej również przyczyny Sąd Okręgowy oddalił wniosek o uzupełniające przesłuchanie wnioskodawcy na okoliczności związane z pobieraniem renty rolniczej przez W. A. i nieposiadania przez nią statusu domownika na gospodarstwie w S.. Zdaniem Sądu Okręgowego przeprowadzenie tego dowodu byłoby nieprzydatne dla rozstrzygnięcia i przyczyniłoby się jedynie do przedłużenia postępowania. Fakt ubezpieczenia matki wnioskodawcy na innym gospodarstwie, tj. tym, w którym faktycznie zamieszkiwała i pobieranie przez nią renty rolniczej w okolicznościach niniejszej sprawy nie świadczy o właścicielskim posiadaniu przez wnioskodawców całej nieruchomości.

Podkreślenia wymaga, że apelujący zarzucając nieprawidłową ocenę zeznań uczestników i świadków, skupili się na okolicznościach obojętnych dla oceny zakresu i charakteru ich władania nieruchomością. Z punktu widzenia ustaleń dotyczących charakteru ich posiadania, nieistotne było bowiem, czy W. A. bądź ktokolwiek z uczestników czy wnioskodawców miał świadomość tego, że W. A. była również współwłaścicielem nieruchomości, której dotyczy wniosek o zasiedzenie lub to, czy mówiła, że gospodarstwo winno zostać podzielone pomiędzy rodzeństwo.

Podobnie eksponowana w apelacji kwestia oceny zeznań świadków G. W. i jej córki A. G. odnośnie udzielenia zgody na poprowadzenie drogi przez przedmiot wniosku również nie może przemawiać za uznaniem posiadania wnioskodawców za prowadzące do zasiedzenia nieruchomości. G. W. podała, że pytała o zgodę w tym zakresie i wnioskodawcy i uczestników. Z zeznań jej córki wynika, że najpierw o zgodę byli pytani wnioskodawcy, a dopiero po przeprowadzeniu postępowań spadkowych po W. i po A. A. (1) uzyskała zgodę pozostałych uprawnionych. Nawet jeśli faktycznie zgoda uczestników została uzyskana dopiero po stwierdzeniu nabycia spadków, nie ma to również większego znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo odnosi się to do relacji właścicieli z osobami trzecimi. Dla oceny zasadności zgłoszonego w sprawie wniosku najistotniejsze były natomiast wzajemne relacje wnioskodawców i uczestników, a konkretnie to, czy i w jaki sposób wnioskodawcy manifestowali posiadanie nieruchomości ponad swój udział wobec pozostałych współwłaścicieli. Zeznanie świadka G. W. oraz jej córki obrazują to, jak osoby trzecie odbierały wnioskodawcę, co nie może być przesądzające w sprawie o zasiedzenie nieruchomości ponad udział przysługujący współwłaścicielowi. Niezależnie od tego, zdaniem Sądu Okręgowego nie powinno dziwić, że G. W. najpierw zwróciła się o zgodę na przeprowadzenie drogi do wnioskodawcy. To wnioskodawca, a nie uczestnicy, mieszkał na terenie gospodarstwa, w związku z czym G. W. miała z nim bezpośredni kontakt, w przeciwieństwie do pozostałych uczestników, niejednokrotnie mieszkających w oddalonych od S. miejscowościach. Nie oznacza to jednak automatycznie, by tym samym traktowała ona wnioskodawcę jako wyłącznego właściciela nieruchomości.

Podkreślenia wymaga, że dla rozpoznania niniejszego wniosku o zasiedzenie, konieczna była ocena, czy zostały spełnione wymagania do zasiedzenia udziałów w nieruchomości stanowiącej własność uczestników-rodzeństwa wnioskodawcy. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo stwierdził, że przesłanki takie nie zostały spełnione i do zasiedzenia nie doszło.

Prawo własności jest prawem szczególnie chronionym, aby więc doszło do stwierdzenia zasiedzenia, muszą zostać wykazane w sposób niebudzący wątpliwości ustawowe przesłanki nabycia, o których mowa w art. 172 k.c. Są nimi przede wszystkim samoistne posiadanie oraz upływ przewidzianego ustawą okresu czasu, w zależności od dobrej lub złej wiary posiadania. Nabycie w drodze zasiedzenia przez jednego ze współwłaścicieli nieruchomości pozostającej we współwłasności, w zakresie obejmującym udziały pozostałych współwłaścicieli, jest dopuszczalne i biegnie wówczas na korzyść jednego ze współwłaścicieli przeciwko pozostałym prowadząc do nabycia ich udziałów. W takiej sytuacji współwłaściciel nieruchomości powinien jednak udowodnić posiadanie nieruchomości wyłącznie dla siebie, tj. z wolą odsunięcia pozostałych współwłaścicieli od wykonywania atrybutów prawa własności w celu pozbawienia przysługujących im udziałów.

Zasadą jest domniemanie, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest jej posiadaczem samoistnym (art. 339 k.c.). Przepis ten nie może jednak w prosty sposób posłużyć jako podstawa domniemania samoistności posiadania przez współwłaściciela nieruchomości w zakresie udziałów innych współwłaścicieli, ponieważ co do zasady posiadanie całości rzeczy stanowi jedno z uprawnień współwłaściciela (art. 206 k.c.). Posiadając rzecz współwłaściciel realizuje więc prawo, które przysługuje jemu samemu. Samoistne posiadanie w zakresie udziału innego współwłaściciela, które może doprowadzić do zasiedzenia tego udziału, wymaga ujawnienia woli wyjścia poza własne prawa i wkroczenia w zakres zastrzeżony dla innego uprawnionego. Wykazanie aktywności potwierdzającej wolę wyłączenia innych współwłaścicieli od posiadania dla nabycia ich udziałów wymaga zaś przeprowadzenia pozytywnego dowodu przez tego współwłaściciela, który zgłasza roszczenie nabycia prawa w tym trybie, a nie powołania się jedynie na wskazane domniemanie prawne.

Posiadacz nieruchomości wspólnej, w zakresie udziałów pozostałych współwłaścicieli, jest dzierżycielem. Aby władanie rzeczą wspólną przez współwłaściciela zostało uznane za posiadanie samoistne całej nieruchomości, musi zostać wykazane, że wykraczało poza granice przysługującego mu uprawnienia do posiadania rzeczy wspólnej i korzystania z niej. Należy przy tym pamiętać, że współwłaściciel może czasowo nie wykonywać władztwa w stosunku do rzeczy wspólnej, a mimo to nie traci jej posiadania, albowiem oprócz samego władania, jako element konieczny jest również wola posiadania tylko dla siebie. Ciężar udowodnienia przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, obejmując swoją wolą władanie całością wyłącznie dla siebie, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu. Niepodzielność prawa wyraża się w tym, że każdy ze współwłaścicieli ma prawo do całej rzeczy. Posiadanie rzeczy przez współwłaściciela jest zatem posiadaniem właścicielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmując rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień. O charakterze władztwa współwłaściciela domagającego się stwierdzenia zasiedzenia decyduje jego zachowanie, a nie bierność innych współwłaścicieli. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli jest możliwe, jednak wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. i uzewnętrznił tę zmianę wobec współwłaścicieli. Zastosowanie w takim wypadku domniemania z art. 339 k.c. wymaga wykazania przez współwłaściciela, że posiada rzecz ponad swoje prawo wynikające ze współwłasności (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 8 maja 2014 r., V CSK 324/13, z 24 maja 2013 r., V CSK 269/12, z 20 września 2012 r., IV CSK 117/12, z 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 412/13, z 29 czerwca 2010 r., III CSK 300/09).

W niniejszej sprawie wnioskodawcy nie wykazali, by na przestrzeni lat doszło do jakiegokolwiek zdarzenia mogącego stanowić punkt zwrotny, w oparciu o który możliwe byłoby uznanie, że zmienili bądź rozszerzyli zakres swojego władztwa nad nieruchomością z zamiarem wykluczenia pozostałych uprawnionych oraz w sposób jawny dla otoczenia, w szczególności dla samych uczestników, uzewnętrzniłiby ten stan. Na podstawie Aktu Własności Ziemi z 1 grudnia 1979 r., nr (...), rodzice wnioskodawcy A. A. (1) i W. A. nabyli własność nieruchomości położonej w S., o powierzchni 4,46 ha, stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...). W 1981 r. wnioskodawcy, za zgodą ojca wnioskodawcy -A. A. (1), zamieszkali na nieruchomości będącej przedmiotem postępowania. Pomimo, że w gospodarstwie w S. mieszkał ojciec

wnioskodawcy ze swoimi siostrami, stanowiło ono również własność matki wnioskodawcy, niezależnie od tego czy sama o tym wiedziała, a także czy wiedzieli o tym jej następcy prawni. Nie jest istotne, czy również ona wyrażała zgodę na to, by wnioskodawcy zamieszkali na przedmiotowej nieruchomości – ważne jest bowiem, że taką zgodę wnioskodawca i jego żona uzyskali od ojca. Do chwili śmierci ojca wnioskodawcy nie byli samoistnymi posiadaczami, czego zresztą nie kwestionowali. Sam wnioskodawca twierdził, że liczył na to, że ojciec przepisze mu gospodarstwo, że miał zająć się związanymi z tym formalnościami, ale nie zdążył, ponieważ zmarł 19 października 1981 r. Ponadto, skoro wnioskodawcy termin zasiedzenia liczyli od daty otwarcia spadku po A. A. (1), oznacza to, że do tego czasu nie uznawali się za samoistnych posiadaczy.

Podkreślenia wymaga, że z chwilą śmierci ojca wnioskodawca wraz z pozostałym rodzeństwem stał się współwłaścicielem gospodarstwa rolnego należącego wcześniej do obojga rodziców. W. A., która była już współwłaścicielką nieruchomości na podstawie AWZ, dodatkowo przypadł udział spadkowy po mężu. W związku z tym wnioskodawca, żeby zasiedzieć udziały należne pozostałym współwłaścicielom, zobowiązany był do wykazania, że korzystał z nieruchomości ponad zakres wynikający z art. 206 k.c. Jak już bowiem zauważono, posiadanie rzeczy przez współwłaściciela jest posiadaniem właścicielskim i samoistnym, stanowi bowiem realizację jego niepodzielnego prawa do rzeczy. Oznacza to, że z faktu posiadania rzeczy przez współwłaściciela wynika jedynie, iż korzysta on z tej rzeczy zgodnie z przysługującym mu prawem. Niewykonywanie prawa posiadania przez innego współwłaściciela nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejął rzecz w samoistne posiadanie w zakresie jego uprawnień. Posiadanie „właścicielskie” całej rzeczy przez współwłaściciela niezbędne do zasiedzenia wymaga, żeby współwłaściciel żądający stwierdzenia zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela dał wyraz temu, że zmienił (rozszerzył) zakres swego samoistnego posiadania ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. Skuteczność takiej zmiany wymaga, aby uczynił to jawnie, czyli zmanifestował ją w sposób widoczny dla współwłaściciela i otoczenia. Sama natomiast świadomość posiadania samoistnego ponad realizację uprawnienia z art. 206 k.c. nie może być uznana za wystarczającą, a co za tym idzie - jest prawnie bezskuteczna. Skoro więc element „corpus” współwłaściciela rzeczy może nie różnić się od władztwa jedynego właściciela, to właśnie z tego unormowania wynika wniosek, że domniemanie ustanowione w art. 339 k.c. ma w tym wypadku ograniczony zasięg. Nie jest to więc „obostrzenie” pozaustawowe, a tym bardziej sprzeczne z funkcją zasiedzenia. Skoro w tym wypadku samoistność współposiadania współwłaściciela nie jest objęta domniemaniem, to ciężar udowodnienia przez jednego ze współwłaścicieli, że zmienił zakres posiadania samoistnego, spoczywa na nim wraz z niekorzystnymi skutkami, jakie wiążą się z niewykazaniem w sprawie o zasiedzenie tego przymiotu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 20 września 2012 r., IV CSK 117/12, z 12 lutego 2015 r., IV CSK 251/14, z 5 listopada 2014 r., III CSK 280/13).

W rozpoznawanej sprawie sam fakt władania przez wnioskodawcę całą nieruchomością nie był zatem równoznaczny z posiadaniem prowadzącym do zasiedzenia. Podobnie jak skutku takiego nie wywierała okoliczność, że pozostali uprawnieni nie korzystali z przedmiotowej nieruchomości. Korzystanie przez współwłaściciela z rzeczy jest bowiem jego uprawnieniem, a nie obowiązkiem. Zaniechanie wykonywania tych uprawnień samo w sobie nie rodzi żadnych negatywnych skutków prawnych. Sąd Okręgowy nie kwestionuje, podobnie jak nie podważał tego Sąd I instancji, że wnioskodawca nieprzerwanie mieszkał na nieruchomości będącej przedmiotem postępowania, był tam zameldowany, prowadził gospodarstwo rolne, płacił podatki, ubezpieczał się w (...) na tej nieruchomości jako rolnik, zawierał umowy dotyczące tej nieruchomości. Okoliczności te nie były podważane również przez uczestników. Wszystkie wyliczone wyżej akty posiadania, mogą być jednak wykonywane przez współwłaściciela w ramach uprawnień wynikających z art. 206 k.c.

Fakt prowadzenia gospodarstwa rolnego, tj. uprawa gruntów, koszenie trawy, hodowla zwierząt, również nie wykraczały ponad uprawnienia każdego ze współwłaścicieli. Były to bowiem zwykłe czynności związane z korzystaniem z całej rzeczy wspólnej. Do zasiedzenia konieczne jest natomiast zmanifestowanie władania dodatkowym udziałem współwłaścicielom i to władania zmierzającego do zasiedzenia. Nie wystarczy zajmowanie się całą nieruchomością, czy prezentowanie się na zewnątrz, np. wobec władz jako właściciel. Surowe wymagania wobec współwłaściciela zmieniającego zakres posiadania samoistnego są uzasadnione koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa stosunków prawnych i ochrony własności, zwłaszcza że powołanie się przez współwłaściciela



na zmianę woli, czyli elementu subiektywnego, mogłoby zbyt łatwo prowadzić do utraty praw pozostałych współwłaścicieli (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 marca 2012 r., II CSK 249/11 i orzeczenia w nim powołane). Żeby zasiedzieć udział innego współwłaściciela wnioskodawcy musieliby wykonywać akty posiadania, które przekraczałyby ich uprawnienia wynikające ze współwłasności - bez uzgodnienia z uczestnikami, a wcześniej również z matką wnioskodawcy – W. A., podejmować czynności przekraczające zwykły zarząd nieruchomością, okazywać na zewnątrz to, że władają tylko dla siebie, nie podzieliły się tym majątkiem, nikomu go nie oddadzą, co miejsca nie miało. Przeciwnie, wnioskodawca sam przyznał, że nigdy nie powiedział rodzeństwu, by gospodarstwo było jego własnością. Wnioskodawczyni zeznała, na co zwracał uwagę Sąd I instancji, że mąż był przekonany, że to jest jego, że nikt nie będzie mu się wtrącał, że mu się spiszą. Córka wnioskodawcy E. P. zeznała, że nic takiego nie było, by tato powiedział rodzeństwu, że to jest jego (k. 347/2). Nieruchomość nigdy nie została w całości ogrodzona, nie wyburzono starych budynków, nie wzniesiono nowych, za środki należące do wnioskodawców, nigdy nie podjęto gruntownej modernizacji domu, która wiązałaby się przykładowo z jego rozbudową, ociepleniem, wymianą okien, drzwi, czy dachu. Wnioskodawcy nie udowodnili, by tego rodzaju zdarzenie miało kiedykolwiek miejsce. Wnioskodawca jako najstarszy z rodzeństwa i pierwszy, który założył własną rodzinę, za zgodą ojca, zamieszkał w domu rodzinnym wraz z nim i jego dwiema siostrami. Matka z konieczności dyktowanej brakiem miejsca, razem z młodszymi dziećmi pozostała w domu rodzinnym w K.. Wnioskodawca, szczególnie po śmierci ojca, mógł zatem swobodnie korzystać z całego gospodarstwa, jak też samodzielnie decydować o czynnościach zwykłego zarządu, takich jak miejsce i rodzaj upraw, drobne naprawy, czy drobne remonty domu i obejścia. Jak już wskazano, czynności te nie wykraczały jednak poza zwykłe uprawnienia każdego współwłaściciela związane z korzystaniem ze wspólnej rzeczy i nie mogły prowadzić do zasiedzenia udziałów przysługujących uczestnikom. Nie zostało zatem wykazane, by przeciwko uczestnikom były podejmowane akty posiadania wykraczające ponad władztwo wnioskodawców. Przeciwnie, nigdy nie otrzymali oni sygnału, że biegnie przeciwko nim zasiedzenie i że powinni podjąć odpowiednie środki obronne. Po tym jak rodzina wnioskodawcy wyprowadziła się do własnego domu, uczestnicy uzyskali swobodny dostęp do nieruchomości, każde z nich posiada klucze do budynku, nigdy nie pytali wnioskodawcy o pozwolenie na przyjazd i pobyt w domu rodzinnym, zawsze traktowali gospodarstwo jako wspólny majątek. Ze zgodnych zeznań uczestników wynika, że zawsze czuli się tam jak u siebie i nigdy nie traktowali wnioskodawcy jako wyłącznego właściciela. Zgodnie wskazywali też, co w ocenie Sądu Okręgowego jest przekonujące, że wstrzymywali się z decyzjami dotyczącymi podziału nieruchomości na prośbę uczestnika, który się ubezpieczał jako rolnik w (...).

Jak już zauważono okoliczności związane z udzieleniem przez wnioskodawcę zgody na poprowadzenie drogi przez przedmiot zasiedzenia, nie mogły przemawiać za uwzględnieniem wniosku – dotyczyły bowiem relacji pomiędzy wnioskodawcą a osobami postronnymi i nie wiązały się z manifestacją zmiany zakresu posiadania. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że wnioskodawcy po śmierci ojca zachowywali się tak samo jak za jego życia. Skoro A. A. (4) nie sprzeciwiał się, żeby jego najstarszy syn z żoną mieszkał w S. i prowadził tam gospodarstwo rolne, zdaniem Sądu Okręgowego należało uznać, że po roku 1981 utrzymany został stan rzeczy ukształtowany za zgodą A. A. (1). Skutki prawne zgody udzielonej wnioskodawcy przez jego ojca, przeszły następnie na jego spadkobierców. Zarówno W. A., jak i rodzeństwo wnioskodawcy, godzili się na to, żeby J. A. w dalszym ciągu mieszkał na gospodarstwie w S. i prowadził je, tak jak to czynił za życia ojca. Wnioskodawca prowadził gospodarstwo rolne samodzielnie, z wyłączeniem innych osób, co wynikało z tego, że zamieszkiwał w nim jako jedyny ze współwłaścicieli. W konsekwencji logicznym jest, że jako jedyny korzystający z przedmiotu współwłasności, ponosił związane z tym ciężary, m. in. podatki, pokrywał opłaty za prąd, z którego przecież sam korzystał. Poza tym nie podejmował względem rodzeństwa i matki żadnych działań, które wskazywałyby na to, że chce zawłaszczyć całość wyłącznie dla siebie i które równocześnie oznaczałyby zmianę zakresu posiadania. Przeciwnie, rodzeństwo wnioskodawcy pozostawało w przekonaniu, że każdemu z nich przysługuje prawo do gospodarstwa w S., czemu dali zresztą wyraz po tym, jak wnioskodawca wyprowadził się do swojego domu w Ż.. Od tamtej pory uczestnicy zaczęli przyjeżdżać do S., dbać o pozostawiony tam dom i obejście. Istotne jest, że z ich w pełni zgodnych zeznań wynika, że przyjeżdżali tam zawsze jak do siebie, nie pytali wnioskodawcy o zgodę na przyjazd, pobyt, czy podjęcie drobnych prac remontowo - modernizacyjnych. Wnioskodawca akceptował istniejący stan rzeczy, udostępnił rodzeństwu klucze do budynku i w żaden sposób nie ograniczał jego dostępności. Z całą pewnością nie można przyjąć, że uczestnicy korzystali z gospodarstwa w S. dzięki uprzejmości, czy dobrej woli wnioskodawcy. Nie jest istotna przy tym sama wola

wnioskodawcy. Dla oceny zasadności wniosku ważne jest bowiem to, że wnioskodawca nigdy nie okazał pozostałym uprawnionym, że to do niego należy decydowanie o nieruchomości, że mogą korzystać z gospodarstwa w S. dlatego, że on im na to pozwala. Uczestnicy przyjeżdżali tam jak do siebie, zgodnie twierdząc, że jest to majątek rodzinny, z którego mają prawo korzystać. Wnioskodawca sam zeznał, że nigdy nie powiedział rodzeństwu, że to jego (k. 375/2).

Zauważyć można również, że uczestnicy w swoich zeznaniach zwracali uwagę na to, że wstrzymywali się z uregulowaniem własności gospodarstwa po rodzicach, aby umożliwić wnioskodawcy kontynuowanie ubezpieczenia rolniczego (k. 376/2, k. 377, k. 377/2). Uczestniczka A. N. zeznała nawet, że gdy po śmierci mamy chcieli się spotkać z wnioskodawcą i porozmawiać, nigdy nie przychodził, jakby ich unikał (k. 377). Powyższe wyraźnie wskazuje, że takie zachowanie wnioskodawcy względem rodzeństwa, przy jednoznacznej postawie uczestników, nie mogło stanowić wymaganego w tej sprawie przejawu władania tylko dla siebie, z wyłączeniem pozostałych współwłaścicieli. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia znaczenie ma bowiem sposób wykonywania tego władztwa, a ten jak podkreślano już powyżej, nie wykraczał poza zwykły zarząd nieruchomością.

Co więcej, wnioskodawca miał pełną świadomość i liczył się z tym, że uczestnicy posiadają swoje uzasadnione roszczenia względem nieruchomości stanowiącej przedmiot zasiedzenia, skoro proponował im wydzielenie 10-arenowych działek w zamian za spisanie się przez nich z reszty gospodarstwa na jego rzecz. Taki stan świadomości wnioskodawcy potwierdziła również jego żona, która zeznała, że mąż liczył, że rodzeństwo spisie mu się z gospodarstwa. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że nie jest właścicielem całości, poczuwał się też do tego, że rodzeństwu również coś się należy.

Podkreślenia wymaga, że przeprowadzone przez wnioskodawcę prace remontowe w budynku, stanowiły jedynie drobne przeróbki, niewielkie modernizacje, które dyktowane były bieżącą eksploatacją budynku, potrzebami rodziny wnioskodawcy i utrzymaniem go w stanie nadającym się do korzystania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego powszechnie przyjmuje się, że nie każdy remont świadczy o posiadaniu właścicielskim całej nieruchomości przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i jego woli odsunięcia od praw do niej innych współwłaścicieli. Za wykroczeniem poza uprawnienia wynikające z udziału we współwłasności może przemawiać podejmowanie samodzielnych decyzji dotyczących znacznych remontów i zmian w przedmiocie współwłasności. O samoistnym posiadaniu współwłaściciela zamieszkującego w znajdującym się na niej budynku nie przesądza samodzielne wykonywanie uprawnień właścicielskich, administrowanie nieruchomością, ponoszenie ciężarów związanych z utrzymaniem nieruchomości, w tym wykonywanie remontów lub modernizacji budynku (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 r., III CSK 300/09, z 10 lutego 2016 r., I CSK 55/15, z 26 czerwca 2013 r., II CSK 581/12). Zdaniem Sądu Okręgowego, opisane wyżej działania wnioskodawców nie wykraczały jednak poza zakres posiadania, jaki przysługuje każdemu współwłaścicielowi nieruchomości. Małżonkowie nie podjęli żadnych czynności, które świadczyłyby o rozszerzeniu ich władztwa nad nieruchomością. Wbrew stanowisku apelujących, nie było również żadnych podstaw do odmiennego traktowania zabudowanej części nieruchomości od wchodzących w jej skład terenów rolnych. Manifestacja zmiany charakteru posiadania nie została bowiem wykazana w stosunku do żadnej z tych części, w związku z tym nie może być mowy o naruszeniu art. 610 §1 k.p.c. w zw. z art. 677 k.p.c.

W tej sytuacji nie było podstaw do zastosowania przez Sąd I instancji art. 336 k.c. i art. 172 k.c., a przeciwne stanowisko apelujących jest chybione.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono w pkt 2 na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że w niniejszej sprawie interesy wnioskodawców i uczestników były sprzeczne, co jednak nie uzasadniało obciążenia wnioskodawców jako „przegrywających sprawę” kosztami postępowania. Zasadą w postępowaniu nieprocesowym jest, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Zastosowanie odmiennych zasad rozdziału kosztów, o których mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem Sądu, co wynika wyraźnie z zawartego w tych przepisach sformułowania „sąd może”. W niniejszej sprawie Sąd

Okręgowy miał na uwadze, że wnioskodawcy i uczestnicy są członkami najbliższej rodziny, dotychczas ich wzajemne relacje były zgodne, sprawa dotyczyła majątku po ich rodzicach, w rezultacie wnioskodawcy nie otrzymali kosztem uczestników żadnego przysporzenia. W tej sytuacji brak podstaw do tego, by dodatkowo obciążać ich obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz uczestników.

(...)